

Wielkanocne zadziwienia

W Niedzielę Palmową, w przedświątecznym rozważaniu, napisałem, że *od dzisiaj z Jezusem idziemy przeżywać Wielkie Dni, Jego i naszego życia. Dzięki temu również w*



Czarnowąsach otwierają się spore szanse na zbawienie. Dzisiaj, po przeżytym Triduum Paschalnym, po procesji rezurekcyjnej i Mszy Świętej Zmartwychwstania Pańskiego, możemy powiedzieć, że źródło Bożej Miłości i Bożego miłosierdzia w naszej parafii równie szeroko się otwarło, jak Bazylice św. Piotra, czy w okolicznych łubnianach. Od Mszy Wieczery Pańskiej, przez misteria Wielkiego Piątku, Wigilii Paschalnej aż do radosnego Alleluja Niedzieli Zmartwychwstania. Te wielkie misteria były mocno osadzone na adoracyjnym trwaniu tak wielu parafian, na Drodze Krzyżowej, i różnych, osobistych aktach pokutnych samemu tylko Bogu wiadomych. Codziennie było nas tak wielu; zamyślonych, zaangażowanych, żywo uczestniczących. Męska procesja do ucałowania krzyża Pana Jezusa była jeszcze dłuższa niż zwykle. Ale przecież nie o długości tu chodzi, ani o ilości. Wielkosobotnie tłumy wypełniające nasze świątynie z koszyczkami pełnymi wielkanocnych łakoci nie są najlepszym miernikiem poziomu chrześcijaństwa w naszym kraju. Każdy przeżywa Wielkanoc w swoim własnym sercu, w głębi swojej duszy. Chrystus Zmartwychwstały sam wybierał ludzi, którym chciał się objawić. Choć najczęściej byli to ludzie, których już znał; Jego załęknieni uczniowie, kobiety, które szły za Nim w drodze krzyżowej, aż po śmierć. Jestem przekonany, że w taki sam sposób zmartwychwstały Pan Jezus zbliżył się do nas w te Święta, do kobiet i mężczyzn, małżonków i samotnych, młodych i starszych. Święta to wielkie duchowe przeżycie, dla każdego osobiście, zwłaszcza gdy są połączone z dobrą spowiedzią i Komunią Świętą. Święta nie uwalniają nas sztucznie od żadnych życiowych zadań, odpowiedzialności i

ciężarów, ale dają nam nową moc i światło, aby dalej iść przez życie z Panem Jezusem, wpatrując się w Jego przebite Serce. Święta nie niweczą różnych życiowych kłopotów, z którymi trzeba ciągle się zmagać, którym trzeba stawiać czoła, ale dają nam nową mądrość i siłę przeciwko starym ludzkim podstępom, przeciwko ludzkim złośliwościom i zafałszowaniu. Pan Jezus, Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, przekonuje nas o swojej mocy i tej mocy nam udziela, na drogach naszego życia. Pokój wam, czemu załęknieni jesteście... Chrystus zmartwychwstały mówi do nas w każdej chwili: *Nie bój się, Ja jestem*. Nie wyobrażamy sobie naszego życia bez Pana Jezusa; bez Jego narodzin, bez światła Jego Ewangelii, bez doświadczenia okrutnej męki i śmierci na krzyżu, bez Jego zmartwychwstania do życia. Krocząc z Chrystusem przez życie jest nam lżej i łatwiej znosić wszelkie przeciwności. Pan Jezus pomaga nam patrzeć na życie inaczej, lepiej.

[prob.]